Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Szerussa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Gabtera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanégo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. WARSZAWA, dnia 23 września 1934 r. **Nr. 38.**

Wiara

Rzym 4,3.

Każdy z nas zna i zmawia Wyznanie wiary apostolskiej, rozpoczynające się od słowa: wierzę...

Nie jest wcale dziełem przypadku, że ten wyraz *wierzę* użyty i postawiony został na pierwszem miejscu, ale świadomem podkreśleniem, że wiara jest wrotami, prowadzącemi do życia religijnego, jest progiem, który musi przestąpić każdy, kto chce wejść do świątyni, zwaną religją.

Zdawać się może współczesnemu człowiekowi, że minął już bezpowrotnie czas, kiedy człowiek, stojący na niskim poziomie kulturalnym, wiodący prymitywny tryb życia, patrzący na wszystko, co się wokoło niego dzieje, jako na zagadkę, musiał tylko wierzyć.

Wierzył w istnienie wielu bóstw, zamieszkujących gaje i góry. Wierzył w życie nieśmiertelne... Wierzył, bo i cóż miał czynić... Nie znał jeszcze nauki, nie mógł więc wedrzeć się do stratosfery, aby zbadać panujące tam prawa fizyczne, nie mógł wcisnąć się do ziemi, aby z jej łona wydobyć nieocenione skarby i zapewnić sobie byt niezależny i uznać opiekę bóstw nad sobą za rzecz zbędną i niepotrzebną. Nie znał samolotów, dzięki którym opanowałby przestrzeń, a pojęcie odległości wykreślił z języka; nie miał teleskopów, zapomocą których podpatrzyłby tajemnice stworzenia, nie miał mikroskopu, za pomocą którego wykryłby istnienie niedostrzegalnych gołem okiem żyjątek, największych wrogów człowieka. Był słaby, więc szukał pomocy bóstw. Dziś jest wszechwładnym panem stworzenia, więc przestaje wierzyć w istnienie i w pomoc mocy nadprzyrodzonej... Wiara, która jest ufnością i mocnem przeświadczeniem, że to, czego nie widzę i nie sprawdziłem osobiście, uważam za prawdziwe, jest symptomem słabości człowieka.

Poco wierzyć, skoro mam coś lepszego — pewność, że tak jest, a nie inaczej, pewność bo to sam sprawdziłem. Tak dziś wiele ludzi rozumuje. Czy tak istotnie jest? Już pomijając kwestję, że w życiu stosunki wśród ludzi kształtują się więcej na wzajemnem zaufaniu, niż na sprawdzeniu i w 90% na niemożności sprawdzenia osobiście tego, co odkrył np. jakiś astronom lub lekarz, zastanówmy się nad pytaniem, *czy już wszystko zbadała nauka?*

Nauka wciąż kroczy naprzód, wciąż odkrywa nowe prawdy dla człowieka; oddaje do użytku człowieka coraz nowe wynalazki i ulepszenia starych, i jej znaczenie pod tym względem dla człowieka jest tak wielkie, że nikt ani na chwilkę jej wartości dla praktycznego i duchowego życia nie będzie poddawał w wątpliwość.

Ale właśnie dzięki tej samej nauce doszedł człowiek do przekonania, że to, co on wie i wiedzieć może, jest maleńką kropelką wobec bezmiernego oceanu wiedzy wogóle. Wszechświat jest tak potężny i wielki, że człowiek nie jest zdolny ogarnąć nawet jego maleńkiej cząstki, w ciągu swego życia nawet w najkorzystniejszych dla siebie i swej pracy warunkach. Wielki filozof królewiecki, Kant, powiedział, że my tych zjawisk i rzeczy, z któremi się bezpośrednio stykamy, nie znamy takiemi, jakie one są w swej istocie, ale znamy je jedynie takiemi, jakiemi się one nam wydają, a cóż dopiero możemy powiedzieć o Bogu, o nieśmiertelności, o życiu pozagrobowem, o zjawiskach, z któremi bezpośrednio się nie stykamy.

Ta niemożność ogarnięcia wszechświata jest tragedją człowieka, a jej wyraz w poetyckiem ale bardzo głębokiem ujęciu daje „Faust". Mędrzec Faust, który poświęcił całe swoje życie studjom i naukowym badaniom, gdy się zestarzał, spostrzegł, że im głębiej wchodził do świątyni wiedzy, tem więcej widział tajemnych i pozamykanych drzwi.

Nauka ogarnęła maleńką, znikomą cząstkę zjawisk, ale dostatecznie wielkich, aby całe nasze życie w świecie nas otaczającym do gruntu przekształcić, ale nie rozwiązała jeszcze i napewno nie rozwiąże zagadki życia, potężnej tęsknoty za doskonałością, za świętością, za spokojem, za szczęściem i łącznością z Bogiem. Dusza ludzka oraz Bóg i Jego Królestwo Niebieskie jest dla wiedzy niezbadaną i nieprzebytą tajemnicą.

Przed Bogiem i Jego planami nauka musi się ukorzyć i uznać, iż w tej mierze nic „naukowo" nie wie, a to, co człowiek wie o Bogu i Jego woli, pochodzi z objawienia Bożego. Bóg sam odsłonił przed człowiekiem część swych tajemnic, jakie są dla zbawienia i szczęścia człowiekowi potrzebne, bądź to przez dzieła stworzenia, bądź przez wydarzenia historyczne, bądź przez przeżycia w sumieniu ludzkiem, a wreszcie w Synu swoim, Jezusie Chrystusie. Nie może być nawet mowy o odkryciu Boga przez naukę, bowiem nauka posługuje się obserwacją, doświadczeniem i na tej podstawie formułuje swe sądy naukowe, co w stosunku do zagadnień religijnych jest rzeczą niemożliwą. Zresztą wśród ludów dzikich, gdzie o nauce nie może być mowy, Bóg jest znany, bo sam odsłonił plan swego zbawienia i swoją wolę człowiekowi, niezależnie od tego, na jakim on stopniu kultury znajduje się; bo człowieka, który jest obrazem i podobieństwem Boga pod względem duchowym, ukochał, jako swoje dziecię i jako takiemu wskazał głębsze i nieprzemijające wartości w Swoim Synu ziemskim. Kto ma wiarę, potrafi głębiej wniknąć w sens życia i ocenić jego wartości, jako wartości wychowawcze, potrafi już w tem życiu ujrzeć radość i szczęście, potrafi żyć w błogości, która jest przedsmakiem życia wiecznego. Jak człowiek przez mikroskop poznaje głębiej ukryty świat ziemski i jego tajemnice, tak przez wiarę wnika człowiek w nadziemski świat i ogląda tajemnice niebieskie. Dlatego wiara jest zasadniczą postawą człowieka w stosunku do Boga. Nauka, wiedza i kultura nigdy nie zastąpi, jak tego chcą materjaliści, Boga, jak okulary nie zastąpią ślepemu oczu. Bez Boga i Jego Słowa tak człowiek nie może żyć, jak nie może żyć bez powietrza i pokarmu. Wiara jest jego pokarmem duszy, jeśli jej ktoś nie ma, to znaczy, że jego życie religijne zamarło, i trudno o takim człowieku rzec, że będzie żył wiecznie, skoro na ziemi dogorywa. A wiara — to życie! Jeśli wierzysz, to choćbyś umarł, żyć będziesz!

Czemże nauka, kultura, wynalazki wobec wszechmogącego Boga, który potrafi cały dorobek pracy ludzkiej obrócić w proch, jeśli on nie służy człowiekowi na pożytek, a Bogu na chwałę! To też ten mocarny Bóg tak silnie przemawia do człowieka, którego kocha, że musi on usłyszeć Jego głos w swej duszy i wyznać z poetą: „Wiara i czucie silniej mówi do mnie, niż mędrca szkiełko i oko."

Ks. K. M.

Modlitwa o Pokój.

Amerykański Związek Kościołów ogłosił *„Modlitwę o pokój między narodami,"* którą podajemy poniżej:

O Boże, któryś stworzył jednej krwi wszystkie narody, aby żyły razem na powierzchni ziemi! Boże miłości, Tyś cudowny nasz Doradca, wszechmocny Bóg, Ojciec wieczności, Książe Pokoju, — w Twojem ręku spoczywają rządy nad światem.

Odpuść nam, że w naszych czasach różne narody czczą bogów fałszywych, uwielbiają państwo, a wojnie składają ofiary z ludzi. Nie wolno mieć nam innych bogów prócz Ciebie. Ale poza zbrojeniami narodów, wśród błysków wojennych parad widzimy cienie zaczajonego boga wojny, który gotów jest wzniecić ogień nienawiści i podjąć bezbożną robotę na krwi ludzkiej.

O, Boże miłości, połącz wszystkich na świecie, którzy Ciebie czczą, do walki przeciwko wojnie. Spraw, aby wszyscy swą Ojczyznę miłowali i jej prawa szanowali aż do tego punktu, gdzie posłuszeństwo względem ludzi staje się nieposłuszeństwem względem Boga. Gdy nadejdzie moment decyzji, daj nam odwagę, byśmy się przy Tobie ostali. Gdy nas ludzie prześladować będą, i złe przeciwko nam mówić będą, daj nam radosne myśli w Chrystusie i w Jego boskiem uczestnictwie krzyża.

Ześlij teraz na nas swego Ducha Świętego. Udziel nam łaskawie w tym czasie mądrości, abyśmy nauczyli się bez wojny świat budować. Dopomóż nam, abyśmy umieli usunąć wszelkie przyczyny wojny. Naucz nas tak układać i kontrolować nasze życie gospodarcze, aby zyski za pomocą broni, nacisku na rynki i na ceny surowców, oraz samolubne interesy finansowe nie mogły więcej mącić pokoju świata.

Zniszcz pychę i zachłanność ras i szczepów, oraz żądzę sławy i panowania, które prowadzą do wojny. Niechaj poznają narody, że są tylko ludźmi. Daj im poznać, że zapłatą za grzech jest śmierć, prowadź je ścieżkami sprawiedliwości i pokoju. Dopomóż nam, abyśmy budowali gmach pokoju światowego przez sądy, porozumienia i sejmy narodów, oraz przez związek wszystkich ludzi na ziemi. — Udziel nam łaski Swej abyśmy nauczyli się stosować te środki i sposoby nie tylko do odwrócenia wojny, ale i do braterskiego zabezpieczenia się przeciwko niedostatkowi wszystkich ludzi.

Ojcze nasz, usuń z serc naszych posiew wojny, wrogie usposobienie do innych i gotowość do sporu. Daj nam pokorę i dobrą wolę w stosunkach ze wszystkimi. Niech Twoje Królestwo przyjdzie do nas, abyśmy dali świadectwo o Twojej drodze miłości.

A chociaż grzechy nasze byłyby jako szkarłat czerwone, odpuść je nam, o Boże, i uchroń nas od wojny, gdyż tylko przeciwko Tobie zgrzeszyliśmy i złe przed obliczem Twojem uczyniliśmy.

O, Boże, daj pokój nam przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Ks. pastor H. C. Christie, Holter, Norwegja.

Kościół norweski

Referat wygłoszony w ewang. Kościele w Warszawie podczas pobytu gości skandynawskich w ub. roku, nadesłany nam łaskawie przez Autora, a przetłomaczony przez Mag. fil. Marję Tschirschnitzównę.

I.

Stosunki między Polską i Norwegją datują się od bardzo dawna. Nasza stara saga Snorre'go opowiada, że późniejszy król norweski Olav Trygvason przybył w r. 987 do ówczesnego kraju Wendów. Królem tego kraju był wówczas Burzysław. Miał on trzy córki: Geirę, Grunhildę i Astridę. (Tutaj myli się, między nami mówiąc, stary Snorre: ówczesnym królem i ojcem wspomnianych córek oraz Burzysława był Mieszko I). Kraina Wendów należała wtedy do Geiry. Gdy ta usłyszała o obcych ludziach, którzy wylądowali w jej kraju, że zachowują się spokojnie i dworsko, posłała swego doradcę, Diksena, i zaprosiła ich do siebie. Olav został u niej przez całą zimę, ożenił się z nią i przez trzy lata, do czasu jej śmierci, sprawował rządy nad Wenedją.

To pierwsze zetknięcie się Polski z Norwegją stało się wstępem do już to pokojowej, już to wojowniczej polityki małżeństw między północnymi królami i polskiemi księżniczkami, której dziejów, mocno powikłanych, nie będę tu dalej śledził.

Przytaczając ten mały epizod historyczny, chciałbym tylko przypomnieć o tem, że to nie pierwszy raz dzisiaj norwescy mężowie przybywają z wyprawą Wikingów do tego kraju. O pierwszych Wikingach, którzy niezawsze byli najlepszemi dziećmi Bożemi, oraz o ich postępkach i życiu tu w tym kraju, zapomnieliście zapewne już dawno inaczej nie zapraszalibyście nas i nie przyjmowali tak serdecznie.

A nasza wizyta tem przypomina ową pierwszą wyprawę Wikingów, żeśmy również przybyli nawiązać stosunki, wprawdzie nie z księżniczkami i sferami rządzącemi, ale z pokrewnemi nam duchem zborami ewangelickiemi.

Przybyliśmy też aby zebrać bogate łupy i mamy nadzieję, że okręty nasze będą w drodze powrotnej do domu obficie wypełnione skarbami ducha; tak, dziękumy już dziś za daną nam sposobność duchowego wzbogacenia się i za urzeczywistnienie i rozszerzenie communio sanctarum, którą u was przeżyliśmy.

I dalej. W idei wyprawy Wikingów leży to, że niewiele ona ze sobą przynosi. Także i my pryybyliśmy w pierwszym rzędzie po to, aby uzyskać głębszy pogląd na wasze sprawy, zaś sami nie przynosimy wam wiele. Napewno jednak tak, jak nasi pradziadowie opowiadali o Waszej Ojczyźnie tam, na dalekiej północy, chcielibyśmy też i my powiedzieć wam coś niecoś o tem najlepszem, co posiadamy w naszym kraju — o Kościele. Zastrzegam się tylko, że w ciągu pół godziny niewiele zdołam opowiedzieć.

Najpierw więc trochę szczegółów geograficznych. Królestwo Norwegji stanowi zachodnią część półwyspu skandynawskiego i odgraniczone jest od Szwecji łańcuchem górskim, biegnącym z północy na południe. Należy tu także wyspa Svalbard (dawniej zwana Spitzbergen) na Oceanie Lodowatym. W sumie zajmuje Norwegja powierzchnię 394.000 km kwadr., a więc trochę więcej, niż Polska. Odległość między punktami lądu stałego najbardziej południowym i najbardziej północnym wynosi 1750 km. (tyle, co odległość między Gdańskiem i Konstantynopolem).

Kraj, nawskroś górzysty, na północy bardzo wąski, rozszerza się ku południowi. We wschodniej części kraju są wprawdzie przestrzenie względnie równe, jednak, mierząc stosunkami środkowo-europejskiemi, trudno je nazwać płaszczyznami czy równinami.

Ojczyzna nasza jest dla miłośników przyrody prawdziwem Eldorado: na północy — „słońce północne", gdzie latem trwa dzień przez całe tygodnie i miesiące; na zachodzie — fjordy, gdzie góry stromo opadają ku morzu, a chaty wieśniaków, przytulone do małych, skalistych występów górskich, wiszą nad przepaścią. Wewnątrz kraju potężne góry, których wiecznym śniegiem i lodem pokryte szczyty wznoszą się do wysokości 2500 metrów, na południu zaś urocze doliny, gdzie do dzisiaj przetrwały prastare zwyczaje i tradycje wieśniaków. A do wszystkich pięknych zakątków może łatwo się dostać bądź kolejami, statkami czy samochodami, bądź pieszo ten, co uwolnić się pragnie od trosk życia codziennego.

Dziedziny gospodarcze, podyktowane przez samą naturę kraju — to rolnictwo, hodowla bydła, górnictwo, przemysł drzewny, rybołówstwo, żegluga i handel. Obfitość siły wodnej stworzyła przemysł, głównie drzewny, konserw i przemysł elektrochemiczny, a równocześnie z tem zagadnienia socjalne doby obecnej.

Liczba mieszkańców wynosi 2.800.000, czyli 9 osób na kilometr kwadratowy (nie wliczając Svalbard'u), Mieszkańcy należą do rasy germańskiej; przeciętny wzrost 173,4 cm. W najbardziej północnej części Norwegji — w Finnmarken mieszka małe plemię mongolskie — Lapończycy, prowadzący jeszcze i dziś ze swemi renami na pół koczowniczy tryb życia.

Przegląd tygodniowy

Jeszcze w sprawie Żyrardowskiej! Pisaliśmy już o t. zw. „Parszywej umowie", którą zawarli niektórzy posiadacze akcyj żyrardowskich, Polacy, z właścicielami większości akcyj — francuzem z Boussac'em na czele. Według tej umowy, zgodnie potępionej przez opinję polską, nadzór sądowy nad Żyrardowem miał być uchylony, a spór między wyzyskiwaną polską mniejszością akcjonarjuszów oddany pod arbitraż.

Ze strony polskiej brał udział w tej „parszywej umowie" niejaki p. Artur Dobiecki, senator klubu B. B. W. R. i podobno znany działacz społeczny. Przeciw niemu skierowany był przedewszystkim atak prasy polskiej, która go piętnowała za to, że „już nie za miskę soczewicy, ale za śmierdzący serdelek" („Gaz. Polska") sprzedał francuskim rozbójnikom gospodarczym interesy polskich akcjonarjuszy. Chodziło tu jednakże nie tyle o dobro tych akcjonarjuszy, ile o sprawę zasadniczą, o rozpatrywanie i osądzenie metod postępowania niektórych kapitalistów francuskich. „Parszywa umowa", gdyby weszła w życie, przeszkodziłaby temu wglądowi i sądowi nad gospodarką Boussaca w Żyrardowie.

Senator A. Dobiecki odwołał się do sądu klubowego B.B.W.R., aby ten osądził jego postępowanie.

Dnia 1 go odbyło się posiedzenie prezydjum klubu B.B.W.R. na którem prezes W. Sławek zakomunikował zebranym treść orzeczenia sądu klubowego z dnia 25.VIII b. r. w sprawie senatora Artura Dobieckiego.

Sąd orzekł: *„Uznać postępowanie p. Artura Dobieckiego, objęte badaniem sądu za wysoce niewłaściwe, jako senatora Rzeczypospolitej Polskiej, członka B. B. W. R. świadomego swych obowiązków i odpowiedzialności wobec Państwa obywatela."*

W związku z powyższem wyrokiem senator A. Dobiecki przesłał pismo o zrzeczeniu się mandatu senatorskiego oraz list, w którym prosi o skreślenie go z listy członków B. B. W. R. Prezydjum klubu postanowiło p. A. Dobieckiego z listy członków B. B. W. R. — skreślić.

W parę dni po tym wyroku prasa doniosła, że prezes rady nadzorczej zakładów żyrardowskich, Henryk hrabia Potocki, został aresztowany na polecenie sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenia w sprawie nadużyć w Żyrardowie.

Obok 2 dyrektorów francuzów, osiadł w kryminale polski hrabia, który za grube pieniądze nie wahał się narażać na straty polskich robotników i Skarb Państwa, wysługując się obcym i pokrywając swym nazwiskiem i herbem hrabiowskim oszukańcze machinacje obcego kapitału.

Błędne informacje francuskiego dziennika. Od pewnego czasu paryski dziennik „Echo de Paris" alarmuje opinję francuską wiadomościami o istnieniu tajnego jakoby układu polsko-niemieckiego, w którym Polska zobowiązała się rzekomo do dostarczenia Niemcom środków żywności na wypadek wojny z Francją. Mimo kategorycznego zaprzeczenia tym fantastycznym pogłoskom ze strony miarodajnych czynników polskich, prasa francuska nadal niepokoi opinję tymi bredniami, dodając coraz to bardziej fantastyczne.

N. p. „La Liberté" pisze, że Polska zgadza się jakoby odstąpić Niemcom Pomorze, wzamian za ich pomoc w zawarciu unji politycznej z Litwą i uzyskanie dostępu do Bałtyka w litewskiej Kłajpedzie.

Nie należy się zbytnio przejmować temi plotkami, gdyż prasa francuska znana jest z niepoważnych wystąpień tego rodzaju i plotkarstwa. Bzdury „Echo de Paris" nie znajdują wiary nawet we Francji, gdzie pismo to ośmieszyło się dostatecznie.

Zastanawiając się nad źródłem tych bredni, paryski korespondent „Gazety Polskiej", p. Korab-Kucharski przypuszcza, że pogłoski te były sprytnym manewrem filo-niemieckich czynników we Francji, które chciały w ten sposób zdyskredytować Polskę, aby sobie utorować drogę do kompromisowej, pokojowej rozgrywki, z niemieckim sąsiadem. Chodzi o wywołanie odpowiedniego nastroju we Francji dla tego rodzaju posunieć.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że antypolska kampanja „Echo de Paris" może być skutkiem daleko niższych i gorszych pobudek: może ktoś, zrażony do Polski niepowodzeniem w wyzyskiwaniu polskich robotników, przekupił poprostu „Echo de Paris", aby dokuczyć rządowi polskiemu. Nasuwa się podejrzenie, że właśnie p. Boussac, właściciel Żyrardowa, przekupił redakcję paryskiego dziennika dla wywarcia presji na rząd polski. W kilku lipcowych N-rach „Gazeta Polska" umieściła szereg artykułów o sprzedajności prasy francuskiej, w których wykazała, że we Francji każdy

dziennik można łatwo kupić dla wystąpień nawet przeciw interesom narodowym francuskim.

Wizyta wojennej floty sowieckiej w Gdyni. Wizyta floty sowieckiej w Gdyni, następnie przyjazd admirała tej floty, Gallera do Warszawy, były jednem z ważniejszych wydarzeń politycznych w ostatnich dniach.

Organ obozu rządowego „Gazeta Polska" pisze przy okazji pożegnania floty sowieckiej, że „odwiedziny flot wojennych są od dawien dawna symbolem dobrych stosunków między narodami. Tak właśnie widzimy i ujmujemy wymianę wizyt między marynarką wojenną polską i sowiecką. Sądzimy, co więcej, iż odwiedziny te nie tylko wykazują już istniejący przyjazny układ współżycia sąsiedzkiego, lecz mogą się skutecznie przyczynić do dalszego wzajemnego zbliżenia i zrozumienia.

Ambasador Z. S. S. R., p. Dawtjan, w przemówieniu swoim na bankiecie wydanym dla marynarzy sowieckich, stwierdził, że stosunki przyjaźne między Polską i Z. S. S. R. z roku na rok stają się coraz lepsze. Podkreślając z istotnem zadowoleniem to oświadczenie, pragniemy naszym morskim gościom oświadczyć na odjezdnem, iż zdaniem naszem odwiedziny ich przyczynią się w niemałym stopniu do tego, aby i nadal iść z roku na rok ku lepszemu."

Oświadczenie te, ambasadora Dawtjana i „Gazety Polskiej" są bardzo na czasie, gdyż różne wrogie Polsce żywioły puszczają w prasie francuskiej pogłoski, że Polska niechętnie widzi wejście Z.S.S.R. do Ligi Narodów, że stosunki polsko-sowieckie uległy pogorszeniu i t. d.

Pokój we wschodniej Europie jest dobrze ugruntowany dzięki wspólnym wysiłkom Polski i Z.S.S.R.

Przeciw „Paktowi wschodniemu." Dookoła t. zw. „Paktu wschodniego", wykombinowanego przez Francję, a mającego być jakoby „Locarnem wschodnim" rozpętała się ostatnio w prasie europejskiej istna burza. Zwłaszcza prasa francuska i sowiecka wspólnie atakowały Polskę za rezerwę w sprawie tego „paktu." Istotnie, nasze czynniki miarodajne zachowywały długi czas milczenie, dopiero w dzień wyjazdu min. Becka do Genewy, „Gazeta Polska" umieściła artykuł, który można uważać za wyraz opinji naszego kierownictwa polityki zagranicznej.

Przypomniawszy wysiłki Polski w kierunku ugruntowania pokoju z sąsiadami, a więc: przymierze z Rumunją, pakt o nieagresji z Sowietami, uzupełniony i sprecyzowany układem londyńskim, określającym napastnika, następnie deklarację o nieagresji z Rzeszą Niemiecką, pisze „Gazeta Polska": Dojście do tych układów — jasnych i wyraźnych, niedwuznacznie, a przez to mocno formujących zobowiązania i odpowiedzialności, stanowiło niewątpliwe ugruntowanie pokoju powszechnego. Wnosząc nowe elementy, gruntujące pokój w Europie — układy te dbały troskliwie o to, by nie naruszyć elementów już istniejących i dlatego przy zawieraniu paktu ze Związkiem Sowieckim, umiano uszanować przymierze polsko-rumuńskie, przy zawieraniu umowy z Rzeszą — uszanowano inne, wiążące Polskę umowy.

Ów dorobek, którego najkrótszy zarys przypomnieliśmy, jest w tej chwili narażony na niebezpieczeństwo. Zrodziły się koncepcje mgliste i zawiłe, *nie biorące* pod uwagę tego, co już dokonano. Koncepcje te i gra, która się wokół nich odbywa, ujmują sprawę pokoju na wschodzie Europy, jak *niezapisaną kartę*, którą można wypełnić dowolnym tekstem. Ta dowolność polityczna nie zmienia samej rzeczy — nie zmienia tego mianowicie, że nowe skomplikowane pomysły — bezwiednie czy świadomie - zmierzają do osłabienia, lub unicestwienia układów już istniejących.

To też opinja nasza zdaje sobie sprawę, iż dyplomacja polska znajduje się w tej chwili w starciu. Wstarciu, w którem broni dorobku niezmiernie ważnego dla nas. Ale nietylko dla nas. Bowiem uchronienie od naruszenia tych *podstaw* pokojowego współżycia, jakie zostały w ciągu długich lat pracy stworzone — jest gwarancją *pokoju powszechnego.*

To też opinja polska w całości śledzić będzie wysiłki i prace naszego kierownictwa polityki zagranicznej z żywym niepokojem. Rozumiemy bowiem trudności, jakie trzeba zwalczyć. Zdajemy sobie również sprawę ze znaczenia i powagi spraw, o które chodzi.

Minister Beck w Genewie nie jest sam. Jest z nim cały kraj — niespokojny lecz zdecydowany bronić swego słusznego stanowisko. I przekonany, że minister Beck da właściwy wyraz temu stanowisku *całej* Polski."

PROGRAM

nauki religji wyznania ewangelicko-augsburskiego w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia.

KLASA IV.

2 godziny tygodniowo.

Materjał nauczania.

Bóg w życiu dziecka i jego szerszego otoczenia.
(Rządy i sądy Boże w życiu narodu).

A. Pogadanka przygotowawcza o rządach Bożych w narodzie.

1. Król, prezydent, wódz, sędzia nauczyciel, duchowny, — jako wykonawcy woli Bożej; ich pobożność i sprawiedliwe rządy (przypomnieć Mojżesza i Jozuego). Zmartwychwstanie Polski.
2. Pieśń: Pan nasz króluje.

B. Opowiadania biblijne ze Starego Testamentu na temat: Bóg a Jego rządy w narodzie.

3-17. Przewodnicy ludu izraelskiego — królowie.
a) Samuel ogłasza sąd nad domem kapłana Heliego i powołuje Saula na króla.
b) Panowanie i nieposłuszeństwo Saula (Chciwość Saula). I Samuel 15, 22: Posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara.
c) Bóg upatruje młodego Dawida na króla.
d) Dawid na dworze chorego Saula. Pieśń: Pochwal, mój duchu, mocarza wielkiego wszechświata.
e) Dawid pokonywa filistyna Goljata. I Samuel 16, 7 (konie).
f) Przyjaźń Dawida i Jonatana. 8-e przykazanie.
g) Wspaniałomyślność Dawida wobec króla Saula. 5-te przykazanie (objaśnienie Lutra).
h) Klęska i śmierć Saula.
i) Król Dawid — budowniczy państwa izraelskiego.
j) Pobożność Dawida. Upadek i pokuta. Psalm 51, 12-14. 6-te przykazanie.
k) Absalom, syn króla Dawida, powstaje przeciwko ojcu swemu. 4-te przykazanie (objaśnienie Lutra).
l) Młody król Salomon prosi Boga o mądre i sprawiedliwe serce.
m) Salomon buduje i poświęca świątynię. 3-cie przykazanie (pogłębienie). Psalm 84, 2-3a. Pieśń: Czego chcesz od nas, Panie.
n) Mądrość i sława Salomona.
o) Grzechy Salomona i rozbicie państwa izraelskiego. 9 i 10-te przykazanię.

C. Opowiadania biblijne z Nowego Testamentu na temat: Rządy Boże a Jezus Chrystus — Nauczyciel, Zbawiciel i Pan.

18-19. Powołanie Jezusa:
a) Jezus ochrzczony Duchem Bożym (Chrystus)
b) Jezus na puszczy zwycięża kusiciela. Mat. 4, 4.

Stanowisko „Gazety Polskiej" jest całkowicie słuszne: Francja musi raz wreszcie zrozumieć, że Polska jej wasalem dawno przestała być. Nie jest do zniesienia dziś, aby Francja narzucała Polsce, bez uprzedniego uzgodnienia z nią, jakieś pakty wschodnie, które mają zdziałać to samo, co Polska ze swemi sąsiadami już dokonała — t. j. zabezpieczyć pokój. Tylko, że te pakty wschodnie robią to o wiele gorzej i zupełnie się nie liczą z wynikami pracy Polski i jej sąsiadów. Tak, jakby dotychczas zupełnie nic w tej dziedzinie na Wschodzie nie zrobiono!

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie pozdrawia i dziękuje serdecznie bezimiennemu ofiarodawcy platerów z Krakowa.

Krąg ludzi, wobec których stowarzyszenie nasze zaciągnęło dług wdzięczności powiększył się o ofiarodawcę z Krakowa. Aż z Krakowa!

Niezmiernie nas to cieszy, że głosy nasze dochodzą aż na krańce Rzeczypospolitej, i że tam odbijają się życzliwem echem. Pozwala to nam przypuszczać, że o stowarzyszonej młodzieży w Warszawie, o tem że buduje ona siedzibę, jakoteż o potrzebach z tem związanych, wiedzą w całej Polsce.

To znaczy, że każdy, kto chce, może dołożyć własną ręką do ukończenia dzieła.

Powyższy odzew jest dla nas specjalnie miły i podkreślamy to z wdzięcznością, że z darem dla młodzieży warszawskiej pośpieszył Kraków w osobie bezimiennego ofiarodawcy.

Napewno zawstydzi to niejednego z tych warszawskich obywateli, którzy nic jeszcze nie zadeklarowali, a mogliby to uczynić bez wielkiego dla siebie uszczerbku.

Szlachetniejszej konkurencji chyba być nie może.

wydz. pras. T.P.M.E.
Argan.

Do ewangelickiej młodzieży akademickiej.

Stoimy u progu nowego roku akademickiego. Ze wszystkich stron naszego kraju przybędzie do stolicy młodzież ewangelicka, aby na wyższych uczelniach się przygotować do zajęcia w przyszłości odpowiedniego stanowiska. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że uczelnia kształci w kierunku ściśle określonym i nie może z różnych względów objąć całokształtu wychowania. Prócz wykształcenia ściśle fachowego niezbędne jest t. zw. wyrobienie społeczne, bez którego człowiek nie jest zdolny przejść przez twarde życie, nastręczające tak często trudności, których przełamanie wymaga odpowiedniej edukacji. To, co uczelnia z tych czy innych względów nie daje lub dać nie może, spełnia organizacja akademicka, bez której student nie byłby do pomyślenia. Dlatego też niema prawie studenta, któryby nie należał do jakiejkolwiek organizacji, cała rzecz w tem, jakiego charakteru jest dana organizacja. Nowy student narażony jest na wielkie niebezpieczeństwo i potrzeba silnego charakteru, aby się nie dać usidlić przez propagatorów zgubnej polityki, którzy tu i tam zapraszają do zapisania się do ich organizacyj.

Każdy student (ka) ewang. winien pamiętać, że w pierwszym rzędzie musi spełnić swój moralny obowiązek i zapisać się do organizacji ewangelickiej, w której będzie się czuł jako swój wśród swoich, gdzie nie będzie narażony na poniżenie z powodu swych przekonań religijnych.

Jedyną organizacją, mogącą dać zdrowy pogląd na świat i pełne zadowolenie jest Koło Studentów Ewangelików U. W. „Filadelfja". Jest to wprawdzie teraz organizacja jednouczelniana, zarejestrowana przy Uniwersytecie Warszawskim, lecz poczyniliśmy już odpowiednie kroki celem zorganizowania „Filadelfji", do której mogliby należeć studenci (studentki) wszystkich uczelni warszawskich. Być może, że usiłowania nasze wkrótce będą uwieńczone powodzeniem. Z tego też powodu proszę wszystkich studentów (studentki) bez względu na uczelnie, aby przybyli na zebranie informacyjne, którego termin i miejsce będą ogłoszone w specjalnych ulotkach.

Niechaj każdy filadelfista (ka) pamięta, że obowiązkiem jego jest pozyskać dla „Filadelfji" przynaj-

---

20-27. Nauka Jezusa o życiu w królestwie Bożem, czyli pod rządami Bożemi;

a) Bóg sprawuje rządy w miłości.

20. Posiew Słowa Bożego wydaje dobry owoc (podobieństwo o siewcy). Łuk. 11, 28.

21. Bóg cierpliwy pozwala złemu posiewowi wzrastać do czasu (podobieństwo o kąkolu).

22. Bóg, Ojciec miłościwy, przebacza żałującemu synowi (o synu marnotrawnym).

23. Bóg wysłuchuje kornej modlitwy grzesznego człowieka (o faryzeuszu i celniku). I Piotr 5, 5 (koniec).

b) Miłujemy Boga i bliźniego.

24. Kto Boga nie miłuje, ściąga na siebie Boży sąd (o bogatym rolniku) Mat. 16, 26.

25-26. Kto bliźniego nie miłuje, ściąga na siebie Boży sąd (o bogaczu i ubogim Łazarzu, o złym słudze). Mat. 6, 14; 5, 7. Pieśń: Ducha miłości, wylej na nas Panie, lub: Pójdę za Jezusem.

c) Módlmy się.

27. Jezus uczy nas modlić się o przyjście Królestwa Bożego. Mat. 6, 5—13.

28-36. Jezus-Zbawiciel: Jego męka, śmierć i zwycięskie zmartwychwstanie (rozszerzenie i pogłębienie).

28-29. Wrogowie obwiniają Jezusa:

a) że grzechy odpuszcza (uzdrowienie sparaliżowanego).

b) że łamie przykazanie Boże (uzdrowienie w sabat).

30. Szymon Piotr wyznaje, że Jezus jest Chrystusem. Uczniowie nie rozumieją zapowiedzi Jezusa o Jego bolesnej śmierci.

31. Jezus wjeżdża do Jerozolimy i oczyszcza świątynię.

32. Jezus przed Radą. Szymon Piotr zapiera się Jezusa.

33. Jezus przed namiestnikiem cesarskim Poncjuszem Piłatem.

34. Jezus na krzyżu (ostatnie słowo Jezusa). Wyznanie setnika pod krzyżem. Pieśń: O głowo, pełna cierpień, str. 1-3.

35. Zmartwychwstanie Jezusa i ukazanie się uczniom (powtórzenie opowiadań i pieśni wielkanocnych).

36. Szymon Piotr spowiada się zmartwychwstałemu Jezusowi.

37-38. Jezus-Pan i pierwszy Jego zbór.

37. Zesłanie Ducha Świętego i powstanie kościoła Chrystusowego. Kazanie Piotra. Pieśń: O Duchu Święty, Stwórco, przyjdź (dalszy ciąg).

38. Życie chrześcijan w pierwszym zborze. Tekst 3-go artykułu wiary (z podkreśleniem momentu społecznego).

D. O Kościele Ewangelicko-Luterskim.

39. Biblja, katechizm Dr. M. Lutra, śpiewnik kościelny.

40. Kościół Ewangelicko-Luterski i jego nabożeństwo. Rok kościelny. Święto Reformacji. Pieśń Lutra: Warownym grodem str. 1—2.

mniej dwóch członków, aby organizacja nasza i liczebnie mierzyć się mogła z innemi.

Wreszcie zwracam się do Was, którzy wysyłacie córki i synów swoich na studja do stolicy. Nie zapomnijcie przy pożegnaniu dorzucić im słowa przypomnienia, żeby spełnili swój obowiązek, zapisując się do Koła Studentów Ewangelików U. W. „Filadelfja".

Na progu nowego roku akademickiego niechaj będzie hasłem: **Każdy student (ka) ewangelik jest członkiem „Filadelfji."**

R. Trenkler
Prezes K. S. E. U. W. „Filadelfja"

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z ŻYRARDOWA. W sprawozdaniu z pogrzebu ś.p. Adolfa Hauptmana pominięte zostało przypadkowo nazwisko Ks. K. Kubisza z Krakowa, który, jako kolega i przyjaciel Syna Zmarłego specjalnie przyjechał i brał udział w uroczystości pogrzebowej.

ŁÓDŹ. Ewangelicka Misja Dworcowa w Łodzi posiada od dn. 1 lipca 1934 r. własne schronisko przy ul. Przejazd Nr. 32. W schronisku tem mogą znaleźć przyjęcie i pomieszczenie przyjezdne dziewczęta i kobiety, obce w mieście, nie mające rodziny ani krewnych i poszukujące pracy. Misja Dworcowa przyjmuje je do swego schroniska, służy radą i potrzebnemi wskazówkami i chroni je przed grożącem samotnym kobietom niebezpieczeństwem ze strony oszustów i handlarzy żywym towarem. W tym celu pełnią na obu dworcach łódzkich służbę funkcjonarjuszki Misji Dworcowej, które łatwo poznać po charakterystycznych, napisem opatrzonych opaskach na ramieniu. Dla tem większej pewności i bezpieczeństwa prosimy, by dziewczęta i kobiety samotne, przyjeżdżające do Łodzi, zgłaszano przez księży pastorów do Misji Dworcowej, oraz by je zaopatrzono w potrzebne i przez władze przepisane legitymacje i dokumenty.

Misja Dworcowa udziela także chętnie pomieszczenia miejscowym, poszukującym pracy, samotnym dziewczętom i kobietom, żąda jednakże przedstawienia pisemnego polecenia ze strona odnośnych księży pastorów. Schronisko Misji Dworcowej przyjmuje tylko dziewczęta i kobiety wyznania ewangelickiego.

Przez Misję Dworcową i jej służbę usiłujemy nawiązać kontakt ze wszystkimi ewangelikami i parafjami ewangelickiemi w kraju, roztoczyć opiekę nad naszą podróżującą młodzieżą i zachować ją zdrową na ciele i na duchu dla naszego kościoła i ewangelickiego społeczeństwa.

Ks. Karol Kotula.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ ogłasza odczyty, które odbywać się będą w sobotę każdego tygodnia, o godz. 8-ej wieczorem przy ul. Królewskiej Nr. 16.

Najbliższe odczyty wygłoszą:

1) W dniu 22. IX ob. JANINA MASZEWSKA-KNAPPE p. t.: „Fryderyk Nietzsche, jego poglądy na etykę i chrześcijanizm."

2) W dniu 29. IX ob. LEO BELMONT p. t.: „Wielki wolnomyśliciel i artysta Traven, twórca „Okrętu Śmierci" i „Jarzma."

3) W dniu 6. X ob. AMELJA KURLANDZKA p. t.: „Robert Ingersoll, wielki wolnomyśliciel Ameryki Północnej."

4) W dniu 13. X. Obchód ku czci Franciszka Ferrera w 25-tą rocznicę stracenia. Udział wezmą ob. ob. Henryk Wroński, Władysław Poniecki, Leo Belmont i inni.

5) W dniu 20. X. — ob. dr. MAURYCY URSTEIN p. t.. „Dlaczego musimy umrzeć?".

MIASTO TRĘDOWATYCH. Filantrop brazylijski Wiliam Hinle wybudował w okolicach Jacarepagua olbrzymi obóz dla trędowatych, obliczony na 4000 ludzi. Instytucja ta urządzona jest wzorowo, i odznacza się tem, że trędowaci nie odczuwają wcale swej izolacji, wszystkie bowiem czynności w tem leprosorjum wykonywane są przez chorych. Wydają oni swoją gazetę, wystawiają sztuki w teatrze, biorą udział w zawodach sportowych, i t. p. Dozwolone są również małżeństwa między trędowatymi, dzieci jednak są natychmiast wywożone z obozu, albowiem trąd nie bywa dziedzicznym. W obozie założono instytut naukowy, gdzie pracują wybitni uczeni i specjaliści nad badaniem strasznej, nieuleczalnej choroby. Brazylijskie leprosorjum znajduje się pod kontrolą Ligi Narodów.

Wyniki nauczania.

Poglądowe poznanie mocy, sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego, objawiającego się 1) w Jego rządach i sądach nad narodem izraelskim i jego wodzami, 2) w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, 3) w powstaniu i życiu pierwszego zboru chrześcijańskiego (kościoła).

Poglądowa znajomość nauki Jezusa Chrystusa o życiu pod rządami Bożemi, czyli znajomość najważniejszych przypowieści.

Nadto znajomość podstaw kościoła ewangelicko-augsburskiego i jego nabożeństwa, pieśni, wersetów biblijnych i objaśnień katechizmowych, wyszczególnionych w programie.

Uwagi.

Materjał nauczania, objęty kursem klasy IV stanowi dalszy ciąg poglądowego rozwinięcia naczelnego tematu klasy III: Bóg w życiu dziecka i jego szerszego otoczenia (kościoła, narodu). Wszakże dla zaznaczenia postępu i pogłębienia przewodniej myśli religijnej ujmujemy w klasie czwartej nasz temat z innej strony, uwypuklając myśl wyrażoną w podtytule: Rządy i sądy Boże w życiu narodu. Zadanie więc nauki religji w tej klasie polega na tem, aby już we wstępnej pogadance, najlepiej w nawiązaniu do konkretnego przykładu o zmartwychwstaniu Polski, uświadomić dzieciom, że sprawiedliwy i miłosierny Bóg jest najwyższym Rządcą i Sędzią narodu, ci zaś, którzy stoją na czele państwa i kierują życiem i wychowaniem jego obywateli, są wykonawcami dobrej woli Bożej. Na podstawie dalszych grup opowiadań biblijnych ze Starego Testamentu, ujętych w żywe i barwne obrazy, należy uwypuklić sprawiedliwe i zarazem miłosierne wyroki Boże, wykonywujące się w życiu narodu i państwa, w jego rozwoju i upadku, powodzeniach i klęskach, w zbożnej pracy i sprawiedliwych rządach jego przewodników, w ich ufności do Boga i posłuszeństwie Jego nakazom, lub też odstępstwie od Niego.

Rozszerzenie i pogłębienie myśli przewodniej znajdujemy w poglądowej nauce Jezusa Chrystusa o życiu w Królestwie Bożem, czyli o tem, jak Bóg-Ojciec sprawuje rządy nad wszystkimi ludźmi, w miłości i przebaczeniu jednym — kornym i żałującym grzesznikom, — w przeciwstawieniu się i sądzeniu drugich, — pysznych i samolubnych. Najjaśniejszy obraz sądu i zmiłowania Bożego winny dać dzieciom opowiadania o końcowej działalności Jezusa, o konieczności Jego cierpienia, o sądzie nad Nim i niewinnej Jego śmierci, o zwycięstwie nad wrogami w zmartwychwstaniu i powołaniu do życia kościoła.

W ujęciu katechizmowem naszej myśli przewodniej (koniec tekstu drugiego i tekst trzeciego artykułu wiary) należy również położyć nacisk na momenty społeczne: sąd żywych i umarłych, kościół jako społeczność wierzących.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle szczerego współczucia z powodu zgonu naszego ukochanego męża i ojca

Ś.† p. ADOLFA HAUPTMANA

w szczególności ks. radcy Lothowi, ks. senjorowi Glochowi, ks. Wittenbergowi oraz ks. Kubiszowi za kojące słowa pociechy, oraz wszelkim organizacjom, szkołom i chórom za oddanie ostatniego hołdu składamy serdeczne „Bóg zapłać"

żona, dzieci i wnuki.

JOHN D. ROCKFELLER. We wspaniałym pałacu, otoczonym olbrzymim parkiem, w Pocantino, w pobliżu Nowego Jorku, pędzi cichy żywot ascety najpopularniejszy miljarder amerykański, John D. Rockefeller, — staruszek, dziś blisko stuletni. Prowadzi ściśle uregulowany tryb życia: dziesięć godzin snu, czytanie biblji, spacery po parku, — nie pali, nie pije... Do niedawna jeszcze grywał co dnia w golfa — i to grywał z zamiłowaniem i energją prawdziwego młodzieńca, wprawiając w podziw swych przyjaciół. Najwyższem marzeniem Rockefellera jest dożyć stu lat wieku, w pełni sił fizycznych i umysłowych. I choć na ostatnich fotografjach wygląda jak zasuszona mumja, — czuje się stale zupełnie zdrowym i nie narzeka na żadne poważniejsze dolegliwości fizyczne.

John D. Rockefeller może z zadowoleniem spoglądać na dzieło swego całego życia. Pokonał wszystkie trudności, stał się potentatem finansowym, odniósł zwycięstwo nad swymi licznymi przeciwnikami w zaciekłej walce o naftę. Ale zdobyte miljony umiał obracać na cele pożyteczne, społeczne, ogólne. Ufundował cały szereg instytutów naukowych, obdarzając je miljonowemi dotacjami Toteż blisko stuletni starzec cieszy się dziś ogólnym szacunkiem i miłością całego narodu, —jako jedna z najwybitniejszych postaci współczesnych.

KRAJ BEZ PRASY. Krajem bez prasy można nazwać bez zbytniej przesady Abisynję, w której ukazują się dwa pisma w języku koptyjskim, a mianowicie tygodnik „Aimro", założony w 1902 r. oraz tygodnik „Brhanazalam", założony w 1923 roku. Oba tygodniki ukazują się aż w... 500 egzemplarzach łącznie. Poza tem wychodzi tu jeszcze „Courier d'Ethiope" (francuski) w 600 egzemplarzach. Dla zagranicy przeznaczony jest tygodnik „Corespondante d'Ethiope", wychodzący jednak w Paryżu w ilości około 10.000 egzemplarzy. Jak widzimy, Abisynja nie posiada więc prawie wcale prasy, gdyż tygodników wyżej wymienionych nie można uważać za normalne organy prasowe'

W POLSCE ISTNIEJE 728 KIN. Według danych Centr. Biura Filmowego przy Min. Spr. Wewn. na terenie państwa polskiego było czynnych w r. 1933—728 kinoteatrów: w tej liczbie 421 dźwiękowe i 307 niemych o ogólnej liczbie 253.694 miejsc. Najwięcej kinoteatrów posiada województwo łódzkie (73), dalej z kolei idą wojew. śląskie (72), kieleckie (65), lwowskie (64), poznańskie i warszawskie (po 63), krakowskie i m. st. Warszawa (po 53), lubelskie (39), pomorskie (36), białostockie (32), stanisławowskie (28), wołyńskie (24), tarnopolskie (22) wileńskie (19) oraz nowogródzkie i poleskie (po 11).

WARSZAWA. Żydzi przeciw święceniu niedzieli. Ze strony żydowskiej czynione są próby w kierunku znowelizowania przepisów o odpoczynku niedzielnym. W tej sprawie powziął uchwałę Zjazd delegatów żydowskich cechów piekarskich z całej Polski, który obradował w połowie sierpnia b. r. w Warszawie oraz „Centrala detalicznych i drobnych kupców w Polsce." Chrześcijańskie organizacje wypowiedziały się przeciw zmianom przepisów o święceniu niedzieli.

Ew.-Pol.

ZARZĄDZENIA WŁADZ W NIEMCZECH ciągle jeszcze posuwają się jakby po linji antysemityzmu. Ostatnio wydano rozporządzenie, którego mocą nieślubne dziecko matki rasy aryjskiej ma być uważane za niearyjskie, jeśli ojciec dziecka lub jedno z rodziców ojca nie było aryjskie. Jeśli ojciec jest niewiadomy, dziecko będzie uważane za aryjskie, póki nie będzie złożony dowód przeciwny.

FLAGA ZE SWASTYKĄ jest stosowana do dekoracji kościołów w Niemczech już dosyć pospolicie. Obecnie Konsystorz Brandenburski zarządził, aby przy dekoracji budynków kościelnych zajmowała ona miejsce, nie ustępujące pod względem pierwszeństwa innym flagom.

RUCH WYZNANIOWY w BERLINIE. W r. 1933 przeszło na wyznanie ewangelickie 63815 osób (w r. 1932—4272), wystąpiło z kościoła ewngelickiego 7800 (w r. 1932 -- 48419). Frekwencja na nabożeństwach dla dzieci spadła z 29151 do 27743. Ilość przystępujących do komunji św. wzrosła z 259735 do 301975.

NOWY SPOSÓB TWORZENIA WŁADZ PARAFJALNYCH. W księstwie Nassau-Hessen wydano zarządzenie, którego mocą zarząd każdego zboru ewangelickiego ma się składać z pastora i 9 członków świeckich, nie podlegających wyborom, lecz naznaczonych na przeciąg lat sześciu; w zakres ich obowiązków wchodzi pielęgnowanie życia religijnego, sprawy zarządu parafją i administracja finansowa. Zarządzenie to będzie obowiązywało aż do czasu, gdy kościół ewangelicki sprawy swego ustroju w przyszłości ureguluje inną drogą.

Z KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO w NIEMCZECH. Dnia 1 lipca został przez tajną policję państwową uwięziony kierownik związków młodzieży katolickiej w Niemczech, Adalbert Probst. Rodzina nie miała o nim dalszych wiadomości, a po 12 dniach, w odpowiedzi na zapytanie, poinformowano ją, że podejmując próbę ucieczki został na miejscu zastrzelony.

GENEWA. **Chrystus, a przyjaźń między narodami.**

Dnia 31 maja r. b. upłynął termin nadsyłania rozpraw konkursowych na powyższy temat. Wpłynęło 250 rękopisów, wśród nich 41 w języku angielskim, 38 we francuskim, 31 w niemieckim, 30 w węgierskim, 19 w czeskim, 13 w polskim, tyleż w języku holenderskim, 12 w greckim, 11 w szwedzkim. Kolegjum sędziów, działające z ramienia Komisji młodzieży „Rady Ekumenicznej" już odbyło szereg narad. Ew.-Pol.

Z SIEDMIOGRODU. Jeden z bogatszych magnatów reformowanych, baron Sanos Kerneny, ukończył studjum teologji i służy obecnie w charakterze proboszcza bezinteresownie małemu zborowi ewangelickiemu, w którego granicach leży jego zamek rodowy.

GRECJA. Najsławniejszy, przebogaty i interesujący klasztor grecki, Megaspilejon, został strawiony doszczętnie przez pożar.

GDAŃSK. Senat Gdański oświadczył gotowość zawarcia konkordatu z Kurją rzymską.

POZNAŃ. Wybryki prasowe. Mamy do zanotowania niesłychane wybryki prasowe ks.ks. pastorów: Sup. Dra Rhodego i Dra Kammela. W toku dyskusji prasowej n. t. projektu ustawy o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego pastor Kammel pozwolił sobie na ostre ataki pod adresem Konsystorza tego Kościoła i sięgnął nawet do życia rodzinnego zarówno prezesa jak i wiceprezesa Konsystorza. W miesięczniku „Posener Evang. Kirchenblat" Nr. 8 pisał m. i., że prezes Konsystorza żyje w mieszanem małżeństwie, wychowując dzieci po katolicku, a generalny superintendent ma wnuczęta katolickie". Te niesłychane kłamstwa o dzieciach katolickich powtarza sup. Dr. Rhode, w tem samem czasopiśmie Nr. 10 i w związku z art. „Głosu Ewangelickiego" prostującego te kłamliwe wiadomości, pisze: „Jest to niezwykła czelność, że się neguje coć co w Warszawie wie każdy, który jest obeznany ze stosunkami..." Stwierdzamy, że ś.p. synowie prezesa Glassa byli ochrzczeni i konfirmowani w kościele ewangelickim i wychowywani w duchu zasad tego kościoła. Stwierdzamy także, że Ks. Biskup Bursche nie miał i nie ma wnucząt (wnuków) katolickich. Należy bezwzględnie napiętnować te bezprzykładne napaści czołowych przedstawicieli ewangelickiego kościoła unijnego na przedstawicieli najwyższej władzy bratniego kościoła.

Ew.-Pol.

ANGLJA. Międzynarodowe Zjazdy Misyjne. W dn. od 21—24 lipca b. r. odbywał się w Salisbury pod przewodnictwem Dr. J. Motta międzynarodowy Zjazd misyjny.

W dn. od 27—31 lipca obradował w Oxfordzie „Wszechświatowy Komitet chrześcijańskich związków młodych mężczyzn", przyczem w obradach brali udział delegaci z 29 różnych krajów. Potwierdzono na nowo Zasady pracy, przyjęte w r. 1855 w Paryżu. Ew.-Pol.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Jak wiadomo, książe Pszczyński zalega z zapłatą podatku za lata 1927—31 w sumie 11 miljonów złotych. Ponieważ Najwyższy Trybunał ustalił już ostatecznie sumę tych podatków i niema już odwołania, książe będzie zmuszony podatek zapłacić. Władze skarbowe przystąpiły do przymusowego ściągania podatków i zajęły zapasy drzewa, węgla oraz pewne sumy w bankach — w ostatnim zaś czasie wystawiono na licytację urządzenie w zamku w Pszczynie i w Promnicach. Przedmioty, mające wartość historyczną i rodową, zakupił hr. Hochberg z Monachjum, brat księcia Pszczyńskiego.

— Minister spraw wojskowych zezwolił na udzielenie w okresie od 20 sierpnia do 1 listopada b. r. 14-dniowych urlopów rolnych podoficerom i szeregowcom, pochodzącym z miejscowości, dotkniętych klęską powodzi.

— W szeregu żłóbków dziecięcych w Czernichowszczyźnie w Z.S.S.R. ujawniono podczas „czystki" organizację nauczycielską, która postawiła sobie za zadanie religijne wychowanie dzieci, prowadząc je do cerkwi na nabożeństwa pod pozorem zwiedzania zabytków sztuki. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, zarzucając im zarazem „obce pochodzenie klasowe" oraz oskarżając ich o nadużycia materjalne.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 23 września, — XVII Niedziela po Trójcy Sw.

godz. 9 rano, naboż., w kaplicy szpital., ks. Gumpert.
„ 9.15 r., naboż. szkolne (sala konf.) ks. pref. Krenz.
„ 11 r. naboż. w świetlicy Wolska 12, ks. wik. Dreger.
„ 10 r., naboż. w kościele główne, konfirm. ks. Michelis.
„ 10.30 r. nabożeństwo w Tworkach, ks. djak. Rüger.
„ 11.15 r. nabożeństwo w Pruszkowie, ks. dj. Rüger.
„ 5 pp. naboż. popołudn. (s. konf.) ks. dj. Rüger.

27 września, 8 w. naboż. bibl. (sala konf.) ks. Michelis.
28 września, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 23 września, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. F. Gloeh
Dn. 23.IX o g. 11.15 naboż. dla dzieci, Ks. Sen. Gloeh

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 23. IX do 29. IX 34 r.

Niedziela dn. 23. IX 1934 r. 12.10 Przegląd teatralny 12.15 Poranek muzyczny 13.00 „Przez lądy i morza" 14.00 Muzyka lekka 15.00 Utwory skrzypcowe 15.25 „Przegląd rynków" 15.45 „Zyski i straty w pasiece" 16.00 Recytacje prozy 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Dla dzieci 17.00 „Zaproszenie do tańca" 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 Teatr wyobraźni 18.45 Życie młodzieży 19.00 Muzyka lekka 19.50 Feljeton 20.00 Koncert symfoniczny 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 „Skrzynka techniczna" 22.15 Koncert.

Poniedziałek dn. 24. IX. 1934 r. 12.10 Koncert Zespołu Salonowego 13.00 Dziennik południowy 13.05 Arje tenorowe 15.45 Muzyka 16.45 Kurs niemieckiego 17.00 Koncert kameralny 17.25 „Skrzynka pocztowa" 17.35 Recital śpiewaczy 17.50 Pogadanka 18.00 „Skrzynka rolnicza" 18.15 Muzyka lekka 18.35 Chór „Eryana" 18.45 „Jak nazwiemy naszą żyrafę"? 19.00 „Wędrówka mikrofonu po Polsce" 19.30 „Wśród osadników wojskowych" 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Najnowsze przeboje" 20.45 Koncert z Wiednia 22.00 Odczyt 22.15 Koncert.

Wtorek dn. 25. IX. 12.10 Koncert ork. hawajskiej 12.45 Dla dzieci 13.00 Dziennik południowy 13.05 Słynni altowioliści i wiolonczeliści 15.45 Muzyka 16.45 „Skrzynka P. K. O." 17.00 Recital 17.25 Pogadanka 17.35 Muzyka 17.50 „Skrzynka techniczna" 18.00 „Wiadomości rolnicze" 18.15 Recital śpiewaczy 18.45 Szkic literacki 19.00 Koncert 19.20 Pogadanka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Wiedeńskie potpourri 20.45 Dziennik wieczorny 20.35 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 22.00 Koncert 22.15 Muzyka.

Sroda dn. 26. IX. 1934 r. 12.10 Koncert Zespołu Salonowego 13.00 Dziennik południowy 13.05 Utwory 15.45 Fragment teatralny 16.00 „Z dziejów walca" 16.45 „Listy od dzieci 17.00 Recital śpiewaczy 17.25 „Matka i córka" (djalog) 17.35 Duet 17.50 „Poradnik sportowy" 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza 18.15 Koncert kameralny 18.45 Odczyt gospodarczy 19.00 Muzyka lekka 19.20 Pogadanka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Pogadanka 21.40 Koncert muzyki duńskiej 22.00 Koncert.

Czwartek dn. 27. IX. 1934 r. 6 12.10 „Ja kujawiak ty kujawiak" 12.30 Muzyka lekka 13.0 Dziennik południowy 13.05 „Z rynku pracy 13.10 Koncert popularny 15.45 Godzina muzyki 16.45 Lekcja francuskiego 17.00 „Teatr Wyobraźni" 18.15 „Skrzynka pocztowa" 18.25 „Kiszonki — doskonała pasza" 18.40 Recital skrzypcowy 19.00 „Co czytać" 19.15 Pieśni 19.35 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Współczesny taniec jazzowy" 20.30 Koncert 21.15 Dziennik wieczorny 21.25 „Jak pracujemy w Polsce" 21.30 Muzyka lekka 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.45 „Sporty w Polsce" 23.05 Muzyka.

Piątek dn. 28. IX. 1934 r. 12.10 Muzyka salonowa 12.45 „Kłopoty jesienne z dziećmi" 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert skrzypcowy 15.45 Muzyka lekka 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Koncert chóru męskiego „Echo" 17.50 „Przegląd wydawnictw 18.09 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Muzyka włoska 18.45 Odczyt 19.00 Muzyka 19.20 „Wyniki Zawodów Balonowych" 19.30 Piosenki 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Jak spędzić święto?" 20.05 Program koncertu symfon. 20.15 Koncert symf. 22.30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert.

Sobota dn. 29. IX. 1934 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Fantazje operowe 15.45 Nowości 16.30 „Teatr Wyobraźni" 17.00 Koncert solistów 17.30 „O dzieciach niegrzecznych i ich troskliwej rodzinie" 18.00 „Przegląd rolniczej prasy" 18.15 Sonata D-dur 18.45 reportaż 19.00 Muzyka taneczna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste" 20.15 Koncert 20.40 Pogadanka muzyczna 2045 „Miłość trzech króli" 23.25 „Loża Szyderców" 23.55 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: Ks. senior FELIKS GLOEH Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos"

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.